

DLACZEGO I KOMU PŁACIMY ZA WODĘ

W dawnych czasach nie było żadnych opłat za wodę, którą się czerpało ze źródeł, studni oraz bardzo czystych rzek. Nagle się coś zmieniło po II wojnie i powstały opłaty za tę samą darmową wodę z ujęć, którą dał nam Pan Bóg!

Czy jest w takim razie uzasadnione płacenie za wodę i za co właściwie płaci się?

Dlaczego płacimy podwójnie za wodę?

Opublikowano 19 kwietnia 2015, autor: MD <http://www.gazetabilgoraj.pl>

Pyta o to nasz Czytelnik, mieszkaniec Nowego Lipowca (gm. Księżpol). Twierdzi, że mieszkańcy sąsiedniej gminy płacą o połowę mniej, mimo że woda pochodzi z tej samej stacji uzdatniania wody. Zgłosił się do nas Czytelnik, mieszkaniec Nowego Lipowca z prośbą o interwencję. Mówił, że w ostatnim czasie dowiedział się od znajomego z gminy Aleksandrów, jakie są ceny wody. – *Byłem zdziwiony, bo wychodzi na to, że płacę za tę samą wodę, z tego samego ujęcia dwa razy tyle. To chyba nie w porządku. Nie rozumiem tego, dlaczego jest taka różnica w cenie* – przedstawiał mieszkaniec Nowego Lipowca, wyjaśniając, że dotyczy to również mieszkańców Starego Lipowca. – *Wychodzi na to, że gmina na nas zarabia* – kwitował.

Postanowiliśmy dowiedzieć się, ile faktycznie mieszkańcy zarówno w gminie Księżpol, jak i w gminie Aleksandrów płacą za wodę. Jak informował nas Paweł Flor z aleksandrowskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej, cena wody dla mieszkańców gminy wynosi 1,19 zł/m³, natomiast gminie Księżpol jest sprzedawana w cenie 1,30 zł/m³. Natomiast w gminie Księżpol cena wody dla wszystkich mieszkańców jest jednakowa i wynosi 2,20 zł/m³ plus podatek VAT.

Skąd takie różnice w cenach? Zapytaliśmy wójta gminy Księżpol. – *Rada gminy może podjąć jedną uchwałę odnośnie cen, czy to za wodę czy to za ścieki, chyba że technologia czy pobierania wody, czy oczyszczania ścieków jest inna. To wynika z innych przepisów. Generalnie zasada jest jedna, że mieszkańcy powinni być jednakowo traktowani jako mieszkańcy jednej gminy* – wyjaśniał **Lech Rębacz**, dodając, że w gminie Księżpol są trzy źródła poboru wody. Są to źródła w Babicach, Aleksandrowie i na terenie gminy w Księżpolu i Markowiczach. – ***Wszyscy płacą, bo muszą płacić, bez względu na to w jakiej cenie hurtowej nasz zakład wodę zakupuje*** – twierdzi wójt.

Włodarz podkreśla, że woda kupowana w sposób hurtowy i jej zużycie odczytywane z sumowania pomiaru wodomierza to jest zawsze 20-30% tzw. rozkurzu, co w praktyce oznacza, że woda się nigdy nie bilansuje. Do tego dochodzą **wydatki za pracę pracownika, który dokonuje odczytu, za konserwację, wymianę wodomierzy i awarie sieci od Aleksandrowa.**

– *To wszystko obciąża naszą gminę, to nie jest wydatek gminy Aleksandrów tylko nasz* – podkreślał wójt Rębacz, nadmieniając, że gmina płaciła 7% wartości inwestycji związanej z budową stacji w Aleksandrowie, również dokładała do budowy wodociągu.

Dlaczego za wodę i ścieki płacimy tak dużo

<http://www.polskieradio.pl>

Za wodę i ścieki płacimy więcej niż Niemcy, Anglicy, Czesi czy Grecy. Czterooosobową rodzinę kosztuje to średnio 110 zł miesięcznie. Zobacz dlaczego.

Zdaniem Piotra Pieli z EY przyczyn wysokich cen należy szukać w dużych nakładach inwestycyjnych poniesionych przez firmy wodno-kanalizacyjne.

- Od roku 2003 do 2012 ponieśliśmy nakłady w łącznej wysokości 65 mld złotych. To odpowiednik 5-6 dużych elektrowni węglowych. Na to nakładają się również wydatki związane z mniejszą efektywnością tak rozdrobnionego sektora.

DLACZEGO ? W Polsce funkcjonuje AŻ 1600-1800 małych firm wodno-kanalizacyjnych. Bardzo trudno jest takie przedsiębiorstwa prowadzić w sposób efektywny - dodaje.

Do tego dochodzą podatki

Prezes Izby Gospodarczej "Wodociągi Polskie" Tadeusz Rzepecki wyjaśnia, że w cenie metra sześciennego wody i ścieków, aż kilkanaście procent stanowią u nas podatki. - W bardzo wielu krajach Europy funkcjonowanie firm wodociągowo-kanalizacyjnych jest związane z działalnością samorządu. Tak jest na przykład w Skandynawii, gdzie w ogóle nie obowiązują pewne opłaty, które w Polsce występują i stanowią bardzo duży udział w kosztach. To na przykład może być podatek od nieruchomości albo opłata ekologiczna - twierdzi.

Najmniejsze opłaty tam, gdzie jak za Króla ĆwiczkaCeny wahają się w różnych regionach Polski od 3,5 zł do 50 zł za metr sześcienny ścieków. - Cena najniższa jest zwykle tam, gdzie niewiele zrobiono. Z kolei tam, gdzie ceny są najwyższe, bardzo często była taka sytuacja, że dofinansowane projekty unijne były budowane na wyrost. Teraz utrzymanie tej sieci kosztuje teraz mieszkańców bardzo dużo.

Zdecydowana większość cen w Polsce waha się w granicach 10-15 złotych - dodaje. Ceny wciąż będą jednak rosły, a by temu zapobiec potrzebny jest m.in. regulator tego rynku.

Karolina Mózgowiec

akt. 18.04.2009, 12:05

Każą płacić lokatorom za wodę, której nie zużyli

84 rodziny z bloków na osiedlu Słowiańskim na Olechowie (woj. łódzkie), należącym do RSM "Bawełna", zbuntowało się i odmawia uregulowania dopłat za wodę - informuje "Express Ilustrowany"

Z rozliczeń za ubiegły rok wynika, że każda rodzina musi dopłacić od 60 do nawet 500 zł za wodę niezbilansowaną (różnica pomiędzy zużyciem wody zarejestrowanym na wodomierzu głównym a wskazaniem wodomierzy w mieszkaniach).

Okazuje się, że "wyparowało" prawie 4 tysiące metrów sześciennych wody, co jest równe czterem, sporych rozmiarów, basenom. I za tyle muszą dodatkowo zapłacić mieszkańcy - proporcjonalnie do rzeczywistego zużycia wody w każdym z lokali.

- To jakaś paranoja - mówi Wojciech Pietrzak, mieszkający w jednym z bloków. - Dlaczego mam płacić ponad 360 zł za wodę, z której nie korzystałem?! Przecież po to zamontowano mi wodomierz w mieszkaniu, żebym płacił tylko za to, co zużywam.

Lokatorzy zachodzą w głowę, skąd bierze się tak ogromna ilość wody niezbilansowanej (stanowi ona prawie 40% wody zarejestrowanej przez wodomierz główny).

- Przecież w naszych blokach nie ma pralni ani trawników do podlewania - mówi Anna Gaj z jednego z bloków. - W ubiegłym roku nie było też żadnej awarii wodociągowej. Władze spółdzielni nie wiedzą, gdzie i dlaczego "ucieka" woda.

STAŁE I TAKIE SAME WYKRĘTY ZA KAŻDYM RAZEM

Przyczyn może być kilka, np. przecieki w urządzeniach sanitarnych, awarie wodomierzy lub nielegalny pobór wody - mówi Tadeusz Szymański, zastępca prezesa RSM "Bawełna". - Co zawiodło tym razem, trudno stwierdzić. Ktoś musi jednak za to zapłacić, a innego rozwiązania niż rozłożenie kosztów między lokatorów nie ma. Póki co poprosiliśmy ZWiK o kontrolę głównego wodomierza oraz sprawdzamy te w mieszkaniach.

Problem niezbilansowanej wody pojawia się również w innych łódzkich spółdzielniach. Nie wszystkie obciążają jednak lokatorów dodatkowymi kosztami.

- W 2008 r. kwota, jaką pobieramy od lokatorów na wodę niezbilansowaną (miesięcznie 5 gr za mkw.), nie wystarczyła na pokrycie jej kosztów - mówi Elżbieta Kumor, prezes SM "Botanik". - Zabrakło 220 tys. zł. Ponieważ mieliśmy w ubiegłym roku dużą awarię w pobliżu głównego wodomierza, postanowiliśmy nie pobierać dodatkowych opłat od mieszkańców. Różnicę pokryliśmy z pieniędzy spółdzielni.

Express Ilustrowany

<http://wiadomosci.wp.pl/kat>

Przemysławin: dlaczego mam płacić za wodę więcej niż wskazuje wodomierz? :: zobacz komentowany artykuł

gru 12 2009

W Rzeszowie jest to samo. Mam licznik który aktualizował MZBM i za to się płaci. W ubiegłym roku przyszedł mi rachunek w którym musiałem zapłacić za wodę więcej niż wskazywał to licznik. MZBM tłumaczy to w podobny sposób jak u pana w Przemyślu. Ale ja się pytam: dlaczego mam zapłacić za coś co nie zużyłem ??? Co mnie obchodzi, że pękła rura w wodociągu jna mieście a do tego służby odpowiedzialne za usuwanie usterek nie naprawiały tego szybko ??? Jak do spłuczki woda przepływa wąskim strumieniem to niech założą bardziej czulsze liczniki !!!!! Wygląda na to, że MZBM traktuje mieszkańców jak potencjalnych ZŁODZIEI WODY !!! Czas aby odpowiednie służby zajęły się tymi kombinacjami i przerzucaniem kosztów za niezużyta wodę na mieszkańców. W Rzeszowie dzieje się tan na pewno na osiedlu Króla Augusta. To jest kpina i hańba !!!!

Napisano 12 grudzień 2009

podobnie jest w Krośnie, też od lat nas kroją na wodzie, nie tylko na tzw ubytkach czyli różnicy między wodomierzem głównym a sumą wodomierzy indywidualnych, ale także na odczytach. Co z tego ,że mam w mieszkaniu zamontowane przez Sp-nię 4 wodomierze (po dwa na z.w i c.c.w) skoro odczytywane sa 2 razy w roku a za wodę płacimy nie wg wskazań wodomierza tylko na podstawie obliczonego przez sp-nię przeciętnego zużycia wody z poprzedniego roku. Okazuje się może zużywam mniej wody niż podaje to sp-nia, ale niestety muszę płacić tak jak wyliczyli. I co ciekawe mimo nadpłaty sp-nia nie zwraca nam z tego tytułu odsetek, ale wystarczy się opóźnić z opłata czynszu to wyliczają odsetki co do grosza. I jak to nazwać ? szubrastwo, złodziejstwom czy cwaniactwo Zarządu ? Powoli zmierzamy w kierunku ustanowienia wspólnoty i oderwania się od sp-ni, bo już dość kręactwa naszym kosztem

Napisano 12 grudzień 2009

Kolego, przeczytaj uważnie. 15 groszy na metr kwadratowy mieszkania. Czyli osoba która ma 100 metrowe mieszkanie ma zapłacić dodatkowo 15 zł. Wydaje mi się to nieuczciwe. Powinno być dzielone na wszystkie liczniki. Dlaczego osoba która ma 100 metrowe mieszkanie ma płacić więcej niż taka która ma 40 metrowe? Czy ma więcej rur w mieszkaniu czy jak?

"PRZEMYŚL. Spółka miejska podwyższa cenę wody. Już i tak płacimy więcej niż w Rzeszowie!"...

..."Od stycznia 2010 roku lokator bloku zapłaci jeszcze więcej. W październiku PWiK zaproponowało podwyższenie stawek. Radni Przemyśla mieli 70 dni, by zająć się tym tematem. Ponieważ się nie zajęli, od stycznia podwyżki wchodzą w życie. Za metr sześcienny wody mieszkańcy Przemyśla zapłacą 3,63 zł brutto. Za odprowadzenie metra sześciennego ścieków - 3,94 zł brutto. Jeszcze gorzej będzie miał tzw. odbiorca indywidualny. Płacić będzie 3,85 zł brutto za wodę i 4,33 zł brutto za ścieki. Chodzi o opłatę za metr sześcienny.

Do tego dojdą też opłaty za podgrzanie wody, ale za to nie odpowiada PWiK, tylko inna miejska spółka - MPEC. Dzięki tym podwyżkom Przemysł plasować się będzie w czołówce miast Podkarpacia, jeśli chodzi o opłaty za wodę. Jednak mieszkańcy Przemysła nie takich sukcesów oczekują, zwłaszcza że odbijają się one na ich kieszeni...""

Napisano 13 grudzień 2009 - 16:10:34

Usiłowałam też porozumieć się ze spółdzielnią w Przemysłu w tej sprawie prosząc, aby sprawdzono gdzie mogą być tak duże ubytki wody bo w skali roku i przy tylu mieszkaniach są to ogromne ilości. W moim bloku, który liczy 30 mieszkań jest to kilkanaście kubików a więc woda musiałaby się łać bez przerwy przez kilka dni. Powiedziano mi, że nie ma możliwości sprawdzenia tego. Oczywiście to lokatorzy pokrywają tę różnicę to spółdzielnia na tym nie zależy. Powinni się wszyscy zbuntować i nie płacić. Jednostka nie ma szans.

<http://www.wspolnotamieszkaniowa.pl/finanse/aktualnosci/>

Gdy zmuszeni jesteśmy do płacenia za wodę , której nie zużywamy...

Mieszkam w dużej wspólnocie gdzie różnice wskazań wodomierzy /tzw.ubytki/ są duże. Rozliczano je proporcjonalnie do wskazań wodomierzy w lokalu.

Teraz jest nowy Zarządca który rozlicza je dopisując każdemu według ilości zamieszkujących w lokalu osób. W ten sposób, gdy wyjechałem z rodziną z domu na 3 m-ce, dopisano mi sporo wody i taką samą ilość drogich ścieków. Nie było mnie w domu, moje wodomierze wskazały zużycie zero a każą mi płacić za to czego nie zużyłem. Jeszcze gorzej mają starsi ludzie skorzy do oszczędzania bowiem im co miesiąc dopisują 3x więcej wody niż ich zużycie na podstawie wskazań wodomierzy. Czy to jest w porządku? Dlaczego mam płacić za wodę którą nie zużyłem. Uchwałę w sprawie takiego rozliczania przeforsowali zużywające duże ilości wody bo teraz za część wody zużytej przez nich płacę ja i starsi oszczędni mieszkańcy.

Dlaczego woda w Polsce jest tak droga?

19.01.2015

W ciągu ostatnich 14 lat odprowadzanie ścieków podrożało o 220 proc., a woda o 145 proc. Osiągnęliśmy jeden z najwyższych poziomów cen wody względem udziału w wydatkach gospodarstw domowych, ale końca wzrostów nie widać

Polacy wydają średnio około 2,1 proc. swojego dochodu rozporządzalnego na zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, co już jest blisko granicy akceptowalności społecznej. Jest to też jeden z najwyższych wskaźników w Europie i nic nie wskazuje na to, że będzie on w najbliższych latach spadał.

– W ciągu ostatnich 14 lat odprowadzanie ścieków podrożało o 220 proc., a woda o 145 proc. W tym samym czasie w Unii Europejskiej ceny te wzrosły odpowiednio o 66 i 71 proc.

W perspektywie kilku lat możemy się zbliżyć do progu akceptowalności społecznej w zakresie cen usług wodno-kanalizacyjnych, który zdaniem wielu ekspertów wynosi 3 proc. – mówi Andrzej Zienkiewicz, dyrektor w dziale doradztwa biznesowego EY.

Problemem jest także zróżnicowanie cen. W skali kraju **różnice w cenach usług wodociągowo – kanalizacyjnych w Polsce sięgają ponad 1700 proc.**, a w ramach jednego tylko województwa mogą wynosić nawet blisko 950 proc. Dla porównania cena energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w kraju różni się o ok. 8 proc. Z uwagi na wysokość opłat, część gmin dopłaca mieszkańcom do rachunków za wodę i ścieki. W kolejnych latach i tak drogie już usługi wodno-kanalizacyjne będą drożeć m.in. za sprawą kolejnych wydatków inwestycyjnych, wymagań odbiorców i spadającego zużycia wody.

Co kluczowe Polska ma jedno z najmniejszych zasobów wody słodkiej w Europie. Na jednego mieszkańca przypada 1,5 tys. m³ na rok. Średnia dla starego kontynentu jest trzykrotnie wyższa. Spośród państw członkowskich Unii Europejskiej niewiele krajów ma mniej wody pitnej na osobę od Polski. Problem ten nie dotyczy jednak wyłącznie tej części świata. Zaledwie 0,7 proc. światowych zasobów to woda zdatna do picia.

Pieniądze z Unii wodą na młyn inwestycji

Od 1989 roku długość sieci wodociągowej wzrosła 3-krotnie. Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, średnioroczne nakłady inwestycyjne rosły o 14 proc. do 2010 roku kiedy to m.in. kryzys gospodarczy powstrzymał kolejne inwestycje. Dzięki zastrzykowi pieniędzy z UE udaje nam się doganiać średnią unijną pod względem dostępu mieszkańców do sieci wodociągowej (88 proc. Polaków objętych dostępem) i kanalizacyjnej (64 proc.). W sumie w latach 2003-2013 na budowę lub modernizację sieci wodno-kanalizacyjnych i oczyszczalni ścieków wydano ponad 70 mld zł. Do końca 2015 roku planowane są kolejne inwestycje wyłącznie na kanalizację na kwotę 17 mld zł.

Niestety w przyszłości dużym problemem może być odtworzenie majątku przez firmy, które obecnie generują zbyt niskie zyski. Dodatkowo w Polsce **spada zużycie wody**. W latach 1998-2012 zmniejszyło się ono o blisko 1/5. Wpłynęła na to m.in. rosnąca emigracja, wzrost świadomości w zakresie oszczędzania wody, liczniki, a także podwyżki cen.

– W branży, w której koszty stałe są bardzo wysokie, **spadek zużycia automatycznie powoduje wzrost ceny za jednostkę**. Tak jest właśnie w sektorze wod-kan. Chociaż ze względów środowiskowych powinniśmy oszczędzać wodę, to z punktu widzenia wysokości rachunku, mniejsze zużycie może martwić – wyjaśnia Andrzej Zienkiewicz.

Jeleniogórzanin: dwa razy płacimy za tę samą wodę!

Środa, 13 czerwca 2012,

– Jak można kazać płacić ludziom dwa razy za tą samą wodę i skąd bierze się różnica w licznikach, skoro rury są szczelne? – pyta mieszkaniec ul. Grunwaldzkiej. – Przechodzimy w odczyty radiowe, właśnie w celu zminimalizowania tych różnic – informuje Lucyna Januszevska, zastępca dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze.

- Wielu mieszkańców musi płacić nie tylko za realne zużycie wody, które wskazuje licznik zamontowany w danym mieszkaniu, ale również za różnicę w liczniku głównym, który nabija nie wiadomo dlaczego więcej zużytej wody. Dlatego co trzy miesiące muszą płacić dodatkowo 80 zł, za wodę której nie zużyłem, a która rozplywa się w powietrzu – mówi mieszkaniec ul. Grunwaldzkiej.

Za wodę wskazaną przez licznik znajdujący się w mieszkaniu lokatorzy płacą spółce „Wodnik”, natomiast z licznika głównego rozliczani są przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który to do każdego czynszu nalicza dodatek za tzw. błąd licznika głównego.

Po roku następuje ogólne rozliczenie.

- Wyrównywanie różnic w odczytach liczników to rozporządzenie władz miasta. Najemcy płacą zaliczki, by opłacić różnicę między wskazaniem zużycia wody przez wodomierz główny, a licznikami, które znajdują się w ich mieszkaniach. Liczniki nie mają idealnego pomiaru i nie rejestrują drobnego zużycia wody np. z kapiącego kranu, natomiast licznik główny wykazuje zużytą ilość wody w całym budynku. Błąd pomiaru wynosi 5 proc. Jednak, gdy różnica w licznikach wynosi więcej niż 10 proc., wtedy wysyłamy pracowników, aby sprawdzili szczelność rur lub pracę liczników - wyjaśnia Lucyna Januszevska.

Opłaty za usługi wodne w świetle najnowszego orzecznictwa

14.05.2020

Jedną z najszerzej dyskutowanych zmian wprowadzonych Ustawą z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne było wdrożenie systemu instrumentów ekonomicznych służących gospodarowaniu wodami, do których zaliczają się m.in. opłaty za usługi wodne. Stosowanie w praktyce nowych przepisów nastęczyło wielu wątpliwości interpretacyjnych, z których część – po blisko trzech latach od wejścia w życie nowego Prawa wodnego – powoli zaczyna być rozwiewana przez orzecznictwo.

Argumentacja prezentowana w orzecznictwie sądów administracyjnych w związku z niektórymi takimi wątpliwościami nie zdołała jednak przekonać ustawodawcy, który Ustawą z dnia 11 września 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (nowelizacja) usankcjonował stanowisko formułowane przez organ wchodzący w skład Wód Polskich, dotychczas konsekwentnie uznawane, w toczących się sporach reklamacyjnych i administracyjnych, przez sądy za nie znajdujące odzwierciedlenia w przepisach. Na temat prawidłowości sposobu kalkulacji wysokości opłat dokonywanego w stanie prawnym sprzed wejścia w życie nowelizacji wypowiedział się w ostatnim czasie Naczelny Sąd Administracyjny (NSA).

Oplaty za usługi wodne - opłata stała i opłata zmienna

Katalog usług wodnych, z których korzystanie podlega obowiązkowi uiszczenia opłaty, obejmuje m.in. pobór wód podziemnych i powierzchniowych, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, a także odprowadzanie do wód opadowych lub roztopowych ujętych w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacji deszczowej służące do odprowadzania opadów atmosferycznych albo systemy kanalizacji zbiorczej w granicach administracyjnych miast oraz wód pochodzących z odwodnienia gruntów w granicach administracyjnych miast. Opłata za usługi wodne składa się z dwóch części: opłaty stałej – obliczanej niezależnie od faktycznego zakresu oddziaływania na środowisko, oraz opłaty zmiennej – której wysokość jest zależna od, odpowiednio, ilości pobranych wód (opłata za pobór wód), istnienia urządzeń do retencjonowania wody (opłata za odprowadzanie wód) albo ilości i jakości wprowadzanych ścieków (opłata za wprowadzanie ścieków). Okres rozliczeniowy dla opłaty stałej wynosi rok, dla opłaty zmiennej – kwartał. W przeciwieństwie do samodzielnie obliczanych opłat za korzystanie ze środowiska, wysokość opłat za usługi wodne ustala w formie informacji właściwy miejscowo organ Wód Polskich.

Informacja w przedmiocie opłaty stałej lub zmiennej może zostać zareklamowana w ciągu 14 dni od daty jej otrzymania. Organ może uznać reklamację i ustalić nową wysokość opłaty albo odrzucić reklamację i powtórzyć zawarte w informacji rozstrzygnięcie w formie decyzji, którą strona może zaskarżyć do sądu administracyjnego. Przegląd orzecznictwa sądów administracyjnych w powyższym zakresie wskazuje, że na szczególną uwagę zasługują sprawy w przedmiocie opłat stałych za pobór wód, odprowadzanie do wód wód opadowych lub roztopowych oraz wprowadzanie ścieków naliczanych z uwzględnieniem wartości określonych w pozwoleniach wodnoprawnych, wydanych w poprzednim stanie prawnym.

Różnica w jednostkach

Wysokość opłaty stałej oblicza się jako iloczyn jednostkowej stawki opłaty, czasu wyrażonego w dniach i określonego w pozwoleniu wodnoprawnym albo pozwoleniu zintegrowanym, odpowiednio – maksymalnego poboru (opłata za pobór wód), maksymalnego zrzutu wód (opłata za odprowadzanie wód) albo maksymalnego zrzutu ścieków (opłata za wprowadzanie ścieków). Przepisy określające sposób obliczania wymienionych opłat stałych (art. 271 ust. 2, 3 i 5 Prawa wodnego) budziły wiele wątpliwości interpretacyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do opłat ustalanych z uwzględnieniem wartości maksymalnych, wskazanych w pozwoleniach wydanych przed wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy, które – zgodnie z art. 545 ust. 7 Prawa wodnego – zachowały moc.

Źródłem problemu była różnica w jednostkach przyjętych na potrzeby określenia maksymalnych ilości poboru i zrzutu wody lub zrzutu ścieków. „Nowe” pozwolenia wodnoprawne – do których nawiązuje aktualny sposób obliczania opłaty stałej – określają maksymalną ilość m^3 na sekundę, podczas gdy „stare” pozwolenia określają maksymalną ilość m^3 na godzinę oraz maksymalną ilość m^3 na rok.

Dopiero nowelizacja jednoznacznie określiła wartość, którą należy przyjąć do ustalenia opłaty stałej w przypadku „starych” pozwoleń. Zgodnie z dodanym na podstawie przepisów nowelizacji art. 552a Prawa wodnego, opłatę stałą należy obliczać z uwzględnieniem maksymalnej ilości m³ na godzinę, odpowiednio przeliczonej na m³ na sekundę. Przepis ten znajdzie jednak zastosowanie po raz pierwszy do opłat stałych za korzystanie z usług wodnych za rok 2020. Aktualne pozostaje więc pytanie – co z opłatami ustalonymi przez organy Wód Polskich za lata 2018 i 2019?

Opłaty za usługi wodne - nadmierny fiskalizm

Przystępując do obliczania opłaty stałej za lata 2018 i 2019, organy Wód Polskich miały do wyboru dwa wskaźniki, określone w „starych” pozwoleniach wodnoprawnych – godzinowy i roczny. Każdy z nich prowadził do uzyskania dwóch różnych wysokości opłaty stałej, umożliwiając organowi dwa rozstrzygnięcia: ustalenie niższej opłaty, zgodnie z celowościową wykładnią przepisu, albo ustalenie zawyżonej opłaty, nieodzwierciedlającej kosztów rzeczywistego korzystania ze środowiska w ciągu roku. Na temat prawidłowości obliczeń wysokości opłat stałych za usługi wodne, dokonywanych przez organy Wód Polskich, wypowiadały się wojewódzkie sądy administracyjne, które w kolejnych orzeczeniach konsekwentnie odrzucały profiskalną interpretację przepisów, stosowaną przez te organy. I tak, zdaniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA) w Gdańsku, ustalanie opłaty stałej za pobór wody w oparciu o niższy wskaźnik nie tylko odpowiada celowi opłat za korzystanie z usług wodnych – a więc utrzymaniu dobrego stanu wód i przeciwdziałaniu jego pogorszeniu – ale również sprzyja ochronie obywatela przed negatywnymi konsekwencjami niejasności przepisów (wyrok WSA w Gdańsku z 28 czerwca 2018 r., sygn. akt II SA/Gd 288/18; wyrok WSA w Gdańsku z 28 czerwca 2018 r., sygn. akt II SA/Gd 287/18).

W ostatnim czasie stanowisko to w pełni podzielił NSA. Jego zdaniem, skoro opłaty za usługi wodne stanowią daninę publiczną, przepisy nakładające te opłaty i określające sposób ich wyliczenia powinny być jasne, precyzyjne i nienasuujące żadnych wątpliwości co do zakresu nałożonego obowiązku. Wprowadzając nowy system opłat za usługi wodne, ustawodawca powinien był dostosować nowe regulacje do dotychczasowych przepisów dotyczących pozwoleń wodnoprawnych. Wobec braku w tym zakresie przepisów przejściowych, opisywany stan faktyczny uzasadniał zastosowanie przyjaznej interpretacji prawa, wyrażonej w art. 7a Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli treść normy prawnej pozostawia wątpliwości, a przedmiotem sprawy jest nałożenie na stronę obowiązku bądź ograniczenie lub odebranie jej uprawnień – organ obowiązany jest rozstrzygnąć te wątpliwości na korzyść strony, co w niniejszym przypadku oznacza przyjęcie korzystniejszego (rocznego) wskaźnika poboru wody. Nieuzasadnione analizą ekonomiczną zawyżanie opłaty stałej stanowi zaś – w ocenie NSA – przejaw nadmiernego fiskalizmu (wyrok NSA z 13 lutego 2020 r., sygn. akt II OSK 3691/18; wyrok NSA z 13 lutego 2020 r., sygn. akt II OSK 2798/18).

<https://www.dzp.pl/publikacje/1088-oplaty-za-uslugi-wodne-w-swietle-najnowszego-orzecznictwa>

Zmiany stawek opłat za usługi wodne od 2020 r.

W świetle obowiązujących przepisów, jednostkowe stawki opłat za usługi wodne – za pobór wód w formie opłaty stałej, ulegną z mocy prawa zmianie z dniem 1 stycznia 2020 r. Przedsiębiorstwa planujące skrócenie czasu obowiązywania taryf oraz kalkulację nowych cen i stawek opłat muszą zatem uwzględnić nową wysokość tych opłat. Zgodnie z delegacją ustawową z art. 277 ust. 1 Prawa wodnego, jednostkowe stawki opłat za usługi wodne określa w drodze rozporządzenia Rada Ministrów. Aktualnie obowiązujące rozporządzenie datowane jest na dzień 22 grudnia 2017 r. (Dz. U. z 2017 r., poz. 2502). W odniesieniu do stawek opłat za usługi wodne – za pobór wód w formie opłaty stałej, prawodawca zdecydował się na zastosowanie przepisów przejściowych. W myśl § 15 rozporządzenia:

Do dnia 31 grudnia 2019 r. jednostkowe stawki opłat za usługi wodne za pobór wód w formie opłaty stałej, z wyłączeniem jednostkowych stawek opłat za usługi wodne za pobór wód do celów wytwarzania energii elektrycznej lub ciepłej dla instalacji posiadających w dniu wejścia w życie ustawy ważne pozwolenia wodnoprawne albo pozwolenia zintegrowane w formie opłaty stałej, wynoszą:

- 1) za pobór wód podziemnych - 500 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód;*

- 2) za pobór wód powierzchniowych - 250 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód.*

Jak zatem wynika z przywołanego przepisu rozporządzenia, opłaty stałe za pobór wód ulegną zmianie już niebawem tj. z dniem 1 stycznia 2020 r. Ich wysokość również została określona w rozporządzeniu, a dokładnie – jego § 2 i § 3.

§ 2. Jednostkowe stawki opłat za usługi wodne za pobór wód podziemnych w formie opłaty stałej wynoszą:

- 1) 100 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód nie jest większy niż 10% dostępnych zasobów wód podziemnych;
- 2) 200 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód jest większy niż 10% i nie jest większy niż 30% dostępnych zasobów wód podziemnych;

3) 400 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód jest większy niż 30% dostępnych zasobów wód podziemnych.

§ 3.

Jednostkowe stawki opłat za usługi wodne za pobór wód powierzchniowych w formie opłaty stałej wynoszą:

- 1) 50 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód nie jest większy niż 10% SNQ;
- 2) 100 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód jest większy niż 10% SNQ i nie jest większy niż 50% SNQ;
- 3) 200 zł na dobę za 1 m³/s za określony w pozwoleniu wodnoprawnym albo w pozwoleniu zintegrowanym maksymalny pobór wód, jeżeli pobór wód jest większy niż 50% SNQ.

Na tle ustalania wysokości opłat stałych pojawia się jednak kilka pytań i wątpliwości.

Po pierwsze – jak informowaliśmy w artykule pt. „Nowelizacja Prawa wodnego rekomendowana Radzie Ministrów”, projekt zmiany przepisów Prawa wodnego (w ostatniej opublikowanej wersji) wydłuża do 31 grudnia 2021 r. termin umożliwiający przedsiębiorstwom dokonanie zmian w posiadanych pozwoleniach wodnoprawnych celem ustalenia w ich treści rzeczywistych maksymalnych ilości pobieranych wód. Choć zmiana ta wydaje się mieć (jak dotychczasowy art. 562 Prawa wodnego) jedynie charakter informacyjny, gdyż przedsiębiorstwa uprawnione są do zmiany pozwoleń na gruncie przepisów postępowania administracyjnego, może być ona zapowiedzią zmiany rozporządzenia. W tym kontekście pojawia się pytanie, czy w sytuacji, gdy przed końcem bieżącego roku wejdą w życie znowelizowane przepisy Prawa wodnego, Rada Ministrów zmieni rozporządzenie i wydłuży „okres przejściowy”?

A co za tym idzie, utrzyma dotychczasowe (wyższe) opłaty stałe aż do 31 grudnia 2021 r., jak uczyniono to w przypadku pozwoleń? Taki kierunek zmian wydaje się naturalny, choć z punktu widzenia podmiotów korzystających z usług wodnych – niekorzystny. Jednostkowe stawki opłat określone w § 2 i § 3 rozporządzenia są bowiem niższe niż aktualnie obowiązujące.

Po drugie, w sytuacji, gdy aktualne przepisy rozporządzenia pozostaną w mocy - czy Wody Polskie, a przede wszystkim poszczególne Zarządy Zlewni, w toku wydawania informacji o opłatach, będą dysponowały danymi i środkami, aby obliczyć opłatę stałą za pobór wód według nowych zasad?

Metodologia obliczenia opłat (w stosunku do obecnej) ulegnie niewątpliwie wzbogaceniu – odpowiednio o odniesienie się do dostępnych zasobów wód podziemnych albo SNQ (w przypadku wód powierzchniowych).

Już teraz przedsiębiorstwa pracujące nad nowymi taryfami (które zamierzają wnieść o skrócenie dotychczas obowiązujących) zmagają się z oszacowaniem wielkości opłat stałych w kolejnych latach, począwszy od 2020 r. Wskazane kwestie rodzą bowiem problemy praktyczne, choćby w związku z tym, iż to Wody Polskie zobowiązane są w świetle art. 552 ust. 6 Prawa wodnego do opracowania metodyki wyznaczania średniego niskiego przepływu z wielolecia (SNQ).

W aktualnym stanie prawnym, przedsiębiorstwa nie mają zbyt wielkiego pola manewru, gdyż rozporządzenie jasno określa wysokość jednostkowych stawek opłat obowiązujących od 1 stycznia 2020 r.

WODY POLSKIE W LICZBACH

100 000 km rzek, potoków, strumieni

32 792 budowle piętrzące

8 638 km wałów przeciwpowodziowych

392 jednostki organizacyjne

Informacje ogólne <https://wody.gov.pl/o-wodach-polskich/informacje-ogolne>

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jest od 1 stycznia 2018 roku głównym podmiotem odpowiedzialnym za krajową gospodarkę wodną.

Wody Polskie działają na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne (Dz. U. poz. 1566 i 2180), oraz statutu (kliknij, by pobrać) nadanego Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 28 grudnia 2017 r. (Dz.U. 2017 poz. 2506).

Wody Polskie są państwową osobą prawną (art. 9 pkt 14 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych Dz.U. z 2016 r. poz. 1870, z późn. zm.) w skład której wchodzi następujące jednostki organizacyjne:

- Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej z siedzibą w Warszawie;
- 11 Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej (RZGW) z siedzibami w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu;
- 50 Zarządów Zlewni;
- 330 Nadzorów Wodnych.

Adresy siedzib jednostek organizacyjnych znajdują się w zakładce regionalne zarządy gospodarki wodnej.

Wody Polskie zatrudniają ponad 6000 pracowników w całej Polsce, których misją jest ochrona mieszkańców Polski przed powodzią i suszą, zrównoważone gospodarowanie wodami dla ochrony naszych zasobów wodnych i zapewnienie dobrej jakości wody dla obecnych i przyszłych pokoleń. Wody Polskie wykonują prawa właścicielskie w stosunku do wód, które są własnością Skarbu Państwa, naliczają i pobierają opłaty za usługi wodne, wydają decyzje administracyjne (zgody wodnoprawne). Wody Polskie pełnią też funkcję organu regulacyjnego w celu ochrony mieszkańców przed nieuzasadnionymi podwyżkami cen usług wodociągowo-kanalizacyjnych. Dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej zatwierdzają taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę oraz zbiorowe odprowadzanie ścieków, opiniują projekty regulaminów dostarczania wody i odprowadzania ścieków oraz rozstrzygają spory między przedsiębiorstwami wodociągowo-kanalizacyjnymi a odbiorcami ich usług.

Status dużego przedsiębiorcy

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, zgodnie z art. 4c ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2019r. poz. 118) oświadcza, że posiada status dużego przedsiębiorcy, w rozumieniu art. 4 pkt 6 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych.

Wody Polskie - zadania

W Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie na wszystkich szczeblach struktury działają trzy podstawowe pionery merytoryczne:

- Pion ochrony przed powodzią i suszą,
- Pion usług wodnych,
- Pion zarządzania środowiskiem wodnym.

Pion ochrony przed powodzią i suszą zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z tymi zjawiskami: planowaniem, przygotowaniem projektów i realizacją inwestycji oraz utrzymaniem i eksploatacją obiektów hydrotechnicznych. Pion prowadzi też sprawy związane z zapewnieniem wody na potrzeby rolnictwa oraz sprawy związane z monitorowaniem sytuacji hydrologiczno-meteorologicznej i sytuacjami kryzysowymi.

Zakres zadań pionu ochrony przed powodzią i suszą obejmuje w szczególności:

1. realizację zadań wynikających z dyrektywy 2007/60/WE w sprawie oceny ryzyka powodziowego i zarządzania nim (dyrektywa powodziowa), w tym przygotowanie projektu wstępnej oceny ryzyka powodziowego i jej aktualizacji; map zagrożenia powodziowego oraz map ryzyka powodziowego i ich aktualizacji; projektu planów zarządzania ryzykiem powodziowym i ich aktualizacji;
2. realizację zadań związanych z wdrażaniem dyrektywy 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej (ramowa dyrektywa wodna), w tym przygotowanie projektu planu przeciwdziałania skutkom suszy i jego aktualizacji;
3. programowanie, planowanie i realizację inwestycji w zakresie działania pionu, a także współdziałanie w realizacjach inwestycji z pozostałymi pionami;
4. opracowywanie i opiniowanie dokumentacji oraz dokonywanie niezbędnych uzgodnień w ramach realizacji inwestycji;
5. pełnienie funkcji inwestora w zakresie realizacji inwestycji;
6. prowadzenie analizy w zakresie utrzymania wód i urządzeń wodnych, w tym także przygotowywanie planów utrzymania wód;
7. utrzymanie wód oraz eksploatację i utrzymanie urządzeń wodnych;
8. prowadzenie postępowań administracyjnych w sprawach:
 - a) o wydanie decyzji administracyjnych uzgadniających projekty strategii rozwoju województwa, planu zagospodarowania przestrzennego województwa, ramowego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego związku metropolitalnego, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gminnego programu rewitalizacji, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, w zakresie dotyczącym zabudowy i zagospodarowania terenu położonego na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią,
 - b) o wydanie decyzji zwalniających od zakazów obowiązujących na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią,

c) o wydanie decyzji nakazujących usunięcie drzew lub krzewów na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią, z wałów przeciwpowodziowych oraz w odległości mniejszej niż 3 m od stopy wału,

d) o wydanie decyzji zwalniających od zakazów określonych w celu zapewnienia szczelności i stabilności wałów przeciwpowodziowych;

9. prowadzenie spraw związanych z bezpieczeństwem budowli piętrzących, w tym koordynacja działań dotyczących finansowania państwowej służby ds. bezpieczeństwa budowli piętrzących;

10. prowadzenie zimowej osłony przeciwpowodziowej;

11. nadzór nad monitoringiem sytuacji hydrologiczno-meteorologicznej;

12. sterowanie zbiornikami wodnymi na potrzeby ochrony przed powodzią i suszą;

13. prognozowanie przejścia fali powodziowej w zakresie dostępnych środków technicznych;

14. współpraca w działaniach w sytuacjach kryzysowych związanych z zarządzaniem ryzykiem powodziowym na potrzeby Wód Polskich;

15. prowadzenie spraw związanych z turystycznym wykorzystywaniem wód, w tym z drogami wodnymi administrowanymi przez Wody Polskie.

Pion usług wodnych zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z użytkownikami wód, przede wszystkim wydawaniem zgód wodnoprawnych, naliczaniem opłat za usługi wodne, kontrolą gospodarowania wodami, współpracą z różnymi użytkownikami wód, m.in. w sprawach dotyczących żeglugi śródlądowej, energetyki, przemysłu, turystyki i rekreacja.

Zakres zadań pionu usług wodnych obejmuje w szczególności:

1. prowadzenie postępowań administracyjnych w sprawach dotyczących udzielania zgód wodnoprawnych, w tym przyjmowania zgłoszeń wodnoprawnych, wydawanie pozwoleń wodnoprawnych, z wyłączeniem postępowań w sprawach, w których właściwe są inne piony;

2. prowadzenie i obsługę spraw związanych z instrumentami ekonomicznymi służącymi gospodarowaniu wodami, w tym z:

a) opłatami za usługi wodne,

b) opłatami podwyższonymi,

c) należnościami za korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych i ich odcinków oraz urządzeń wodnych stanowiących własność Skarbu Państwa, usytuowanych na śródlądowych wodach powierzchniowych,

- d) opłatami za legalizację urządzeń wodnych,
 - e) opłatami rocznymi za oddawanie w użytkowanie gruntów pokrytych wodami stanowiących własność Skarbu Państwa,
 - f) wpływami z tytułu rozporządzeniami nieruchomościami niebędącymi gruntami pokrytymi wodami stanowiącymi własność Skarbu Państwa,
 - g) opłatami rocznymi za oddanie w użytkowanie obwodów rybackich,
 - h) opłatami za wydanie zezwolenia na uprawianie amatorskiego połowu ryb;
3. wykonywanie kontroli gospodarowania wodami
 4. prowadzenie spraw związanych z oddaniem w użytkowanie wód i gruntów pokrytych wodami oraz dysponowanie pozostałymi nieruchomościami;
 5. współpracę z właściwymi organami w zakresie śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym;
 6. prowadzenie spraw związanych z turystycznym wykorzystywaniem wód, w tym z drogami wodnymi administrowanymi przez Wody Polskie;
 7. prowadzenie spraw dotyczących gospodarki rybackiej;
 8. prowadzenie spraw związanych z hydroenergetyką, w zakresie elektrowni wodnych stanowiących własność Skarbu Państwa i innych podmiotów;
 9. prowadzenie działalności gospodarczej w ramach Wód Polskich;
 10. bieżącą współpracę z użytkownikami wód, w tym z: zakładami, jednostkami samorządu terytorialnego, podmiotami korzystającymi z usług wodnych, spółkami wodnymi;
 11. prowadzenie szkoleń dla użytkowników wód.

Pion zarządzania środowiskiem wodnym zajmuje się sprawami związanymi przede wszystkim z wdrażaniem dyrektyw unijnych, takich jak tzw. Ramowa Dyrektywa Wodna, dyrektywa w zakresie ochrony wód morskich, dyrektywa w zakresie oczyszczania ścieków komunalnych czy Dyrektywa Azotanowa. Ponadto pion prowadzi sprawy związane z obszarami chronionymi, takimi jak NATURA 2000. Również w tym pionie prowadzony jest System Informatyczny Gospodarki Wodnej.

Zakres zadań pionu zarządzania środowiskiem wodnym obejmuje w szczególności:

1. realizację zadań związanych z wdrażaniem dyrektywy 2000/60/WE ustanawiającej ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej (ramowa dyrektywa wodna), w tym przygotowanie projektów planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy;

2. koordynację realizacji dyrektywy 91/271/EWG dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych (dyrektywa ściekowa) oraz uzgadnianie wyznaczania aglomeracji;
3. współpracę w zakresie monitoringu wód wymaganego przez ramową dyrektywę wodną oraz w zakresie oceny stanu jednolitych części wód, w tym z właściwymi organami realizującymi te zadania;
4. współpracę w realizacji zadań wynikających z dyrektywy 2008/56/WE ustanawiającej ramy działań wspólnoty w dziedzinie polityki środowiska morskiego (dyrektywa ramowa w sprawie strategii morskiej);
5. współpracę w zakresie dyrektywy 91/676/EWG dotycząca ochrony wód przed azotanami pochodzenia rolniczego (dyrektywa azotanowa);
6. prowadzenie postępowań w zakresie wydawania ocen wodnoprawnych;
7. prowadzenie spraw związanych z obszarami „Natura 2000”/w tym także zarządzanie obszarami chronionymi oraz identyfikację ekosystemów zdegradowanych przez eksploatację zasobów wodnych i planowanie przedsięwzięć związanych z ich odbudową;
8. prowadzenie spraw związanych z zarządzaniem jednolitymi częściami wód powierzchniowych i jednolitymi częściami wód podziemnych, w tym koordynację i realizację zadań mających służyć osiągnięciu wskazanych celów;
9. prowadzenie spraw z zakresu opiniowania i realizacji zamierzeń dotyczących ochrony przyrodniczych walorów środowiska wodnego;
10. planowanie i analizę przedsięwzięć związanych z odbudową ekosystemów zdegradowanych przez eksploatację zasobów wodnych;
11. weryfikację wpływu istniejących urządzeń wodnych i udzielonych zgód wodnoprawnych na warunki bytowania i wędrówki gatunków zwierząt wodnych;
12. sporządzanie wykazu inwestycji oraz działań, które mogą spowodować nieosiągnięcie dobrego stanu wód lub pogorszenie dobrego stanu wód;
13. współpracę z innymi pionami w zakresie uwarunkowań przyrodniczych podejmowanych przedsięwzięć
14. opracowywanie i opiniowanie ocen oddziaływania na środowisko i współpracę w tym zakresie z właściwymi podmiotami
15. współpracę z organami ochrony środowiska
16. prowadzenie dialogu z organizacjami pozarządowymi, w tym z organizacjami wędkarskimi;

17. koordynację działań państwowej służby hydrogeologicznej (PSH) oraz państwowej służby hydrologiczno-meteorologicznej (PSHM);

18. prowadzenie Systemu Informacyjnego Gospodarowania Wodami (SIGW);

19. prowadzenie inwestycji w zakresie działania pionu.

Kierownictwo

Prezes Wód Polskich

Przemysław Daca

tel.: +48 (22) 37 20 210

prezes@wody.gov.pl

Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą

Krzysztof Woś

tel.: +48 (22) 37 20 203

sekretariat.pp@wody.gov.pl

Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Usług Wodnych

Robert Chciuk

tel.: +48 (22) 37 51 300

sekretariat.pu@wody.gov.pl

Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Ekonomicznych i Organizacyjnych

Patrycja Szpak-Lichota

tel.: +48 (22) 37 51 293

sekretariat.pe@wody.gov.pl

Zastępca Prezesa Wód Polskich ds. Zarządzania Środowiskiem Wodnym

Paweł Rusiecki

tel.: +48 (22) 37 51 300

sekretariat.pz@wody.gov.pl

Przemysław Daca – polski magister inżynier ochrony środowiska i urzędnik państwowy, od 2018 prezes Wód Polskich. Ukończył studia z ochrony środowiska. Pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego, odpowiadając za ochronę środowiska oraz gospodarkę ściekową. Następnie przez ponad 10 lat w Ministerstwie Transportu oraz Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na stanowiskach dyrektora i zastępcy dyrektora departamentu. Odpowiadał za żeglugę śródlądową i drogi wodne, do stycznia 2018 był wicedyrektorem Departamentu Żeglugi Śródlądowej.

17 stycznia 2018 roku został powołany na stanowisko prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. W 2020 Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie wykonanie planu finansowego Wód Polskich za 2019 rok.

Czy wodomierz może pokazywać większe zużycie wody

Niektórzy w ogóle zastanawiają się, czy to możliwe, aby wodomierz wskazywał większe zużycie wody niż to było w rzeczywistości. Leszek Pilarski, prezes spółki Metron Fabryka Zintegrowanych Systemów Opomiarowania i Rozliczeń w Toruniu, wyjaśnia: - Tak, może, ale w ściśle określonych w przepisach granicach, tak zwanych błędach granicznych dopuszczalnych.

Istotne są tutaj 4 oznaczenia: Q1, Q2, Q3 oraz Q4. I tak:

- Q1 – minimalny strumień objętości – to najmniejszy strumień objętości, przy którym wskazania wodomierza spełniają wymagania dotyczące błędów granicznych dopuszczalnych,
- Q2 – pośredni strumień objętości – jest wartością strumienia objętości występującą pomiędzy ciągłym a minimalnym strumieniem objętości, przy którym zakres obciążeń pomiarowych podzielony jest na dwa przedziały, górny i dolny. Każdy z przedziałów ma charakterystyczny graniczny błąd dopuszczalny,
- Q3 – ciągły strumień objętości – to największy strumień objętości, przy którym wodomierz działa w sposób prawidłowy w normalnych warunkach użytkowania, tzn. w warunkach przepływu ciągłego lub przerywanego,
- Q4 – przeciążeniowy strumień objętości – jest największym strumieniem objętości, przy którym wodomierz działa w sposób prawidłowy w krótkim okresie czasu, bez uszkodzenia.

Pan prezes kontynuuje: – Błąd graniczny dopuszczalny w przedziale dolnym zakresu obciążeń od Q1 włącznie do Q2, z wyłączeniem Q2, wynosi $\pm 5\%$ (w przypadku wody zimnej, ciepłej i gorącej). Z kolei błąd graniczny dopuszczalny w przedziale górnym zakresu obciążeń od Q2 włącznie do Q4 (max) z włączeniem Q4 (max) wynosi $\pm 2\%$ (woda zimna) i $\pm 3\%$ (woda ciepła i gorąca).

W przypadku wodomierza ważne jest przeprowadzenie jego kontroli przed dopuszczeniem do użytku. Testy mają dać odpowiedź na pytanie, czy konkretny wodomierz spełnia wymagania techniczne i metrologiczne, jakie zostały określone w przepisach, dotyczących miar i przyrządów pomiarowych. Chodzi o tzw. legalizację pierwotną oraz legalizację ponowną. Pierwsza odnosi się do zupełnie nowego **urządzenia**. Legalizacja ponowna wodomierzy jest natomiast wykonywana w związku z utratą ważności poprzedniej legalizacji.

Katowiczanie dostał rachunek za wodę na 300 zł. Ma 87 lat i mieszka sam

Justyna Przybytek - Pawlik 12 października 2017,

Ile wody w ciągu miesiąca jest w stanie zużyć mieszkający samotnie 87-latek? Nawet 19 metrów sześciennych. Takie podsumowanie zużycia wody na rachunku z Katowickich Wodociągów otrzymał pod koniec sierpnia Henryk Zieliński z Brynowa. I jak sam przyznaje przeżył potężny stres, bo wraz z kosztami odprowadzania ścieków, miał do zapłacenia prawie 300 zł. Zapłacił, bo bał się, że spółka wodociągowa naliczy mu odsetki. Kolejny rachunek, tym razem za zużycie 17 metrów sześciennych wody - przyszedł we wrześniu. Tym razem do zapłaty było nieco mniej, bo 259 zł.

Ile kosztuje 1m3 (metr sześcienny) wody? Ceny wody w 2021 w Polsce

Ile kosztuje metr sześcienny wody? Sprawdzam ceny wody w 2021 roku w Polsce z podziałem na województwa i najdroższe oraz najtańsze miasta. Ile zapłacisz za 1 m3 wody wraz ze ściekami.

- To jest nie do pomyślenia - denerwuje się katowiczanie, bo jak mówi, wodę oszczędza. Na dowód pokazuje starsze rachunki, zużycie na poziomie od 3 do 4 metrów sześciennych. Skąd nagle aż 19 m sześć.? Tym bardziej w miesiącach, gdy pan Henryk - jak opowiada - wyjeżdżał z Katowic na kilka tygodni do rodziny, i w tym czasie zawór wody w domu zakręcał. To zagadka. - Mam 87 lat i takimi sprawami muszę się denerwować, zamiast dbać o zdrowie, żeby jeszcze kilka lat przeżyć. Człowiek jest zostawiany z takim problemem sam ze sobą. A co ma zrobić ktoś, kto ma gorzej niż ja, bo ja mam jeszcze syna, który coś napisze w moim imieniu i wyśle - mówi pan Henryk. Jego syn, mieszkający pod Krakowem, interweniował już po pierwszym rachunku w Katowickich Wodociągach

- Tata zadzwonił, przyjechałem i razem nad tym usiedliśmy, odwołanie od razu zawiozłem do Wodociągów - wspomina pan Zbigniew. Kilka dni później w domu pana Henryka pojawił się przedstawiciel spółki wodociągowej. Sprawdził, czy z wodomierzem jest wszystko w porządku i czy na sieci w domu nie ma wycieków. Wszystko było w jak najlepszym porządku, żadnych nieszczelności. Skąd więc gigantyczne zużycie wody? Wodomierz w domu pana Henryka został założony kilka lat temu, jest elektroniczny, a odczyty z urządzenia pobierane są drogą radiową.

Pan Henryk przypuszcza, że właśnie z urządzeniem coś jest nie tak, ale czy na pewno, tego nie wiadomo. WIADOMO WIADOMO!

Pewne jest, że w domu nie było włamania, nie został zalany, nie przeprowadzono w nim też remontów. Po kolejnym rachunku pan Zbigniew wysłał ponowną reklamację.

- Trudno nie zauważyć, że samotny starszy człowiek nie jest w stanie zużyć aż tyle wody. To jest przecież aż 19 metrów sześciennych, więc należałoby się zainteresować, co się u niego dzieje. Przynajmniej dla dobrego imienia firmy, a nie przysyłać kolejne rachunki - oceniał syn pana Zielińskiego. Wtórował mu ojciec, który nie krył rozżalenia.

- Od 44 lat mieszkam w domu w Brynowie i nigdy nie zalegałem z żadnymi opłatami. Przez 40 lat nie było problemu z rachunkami za wodę. A teraz coś takiego, zostawiają mnie z tym i każą płacić.

W sprawie jeszcze w ubiegły piątek skontaktowaliśmy się z Katowickimi Wodociągami.

- Wodomierz został sprawdzony przez naszego pracownika i posiadał ważną cechę legalizacyjną, a to oznacza, że nie stwierdzono nieprawidłowości - potwierdziła w trakcie rozmowy telefonicznej Agnieszka Jaszkaniec, rzecznik prasowy spółki Katowickie Wodociągi. A to oznacza, że pan Henryk musi płacić za zużycie wody wedle odczytów.- Jeśli podważy wskazania wodomierza, można przeprowadzić ekspertyzę urządzenia, którą wykona Okręgowy Urząd Miast. Jednak aby wykonać ekspertyzę odbiorca wody musi nam zlecić jej wykonanie, wówczas nasi pracownicy wymontują licznik i przekażą go do sprawdzenia. Taka procedura wynika z przepisów prawa, do których musimy się stosować, nie możemy bez zlecenia zabrać licznika - tłumaczyła rzeczniczka. Jednak jeszcze w miniony piątek przedstawiciele Katowickich Wodociągów skontaktowali się z panem Henrykiem telefonicznie. - Podczas tej rozmowy zlecił nam wykonanie ekspertyzy wodomierza. W poniedziałek nasi pracownicy wymontują wodomierz i przekażą do Okręgowego Urzędu Miar. Jak długo będzie trwała ekspertyza, nie zależy od nas. Będziemy prosili, aby była zrobiona możliwie jak najszybciej - mówiła Agnieszka Jaszkaniec. Zgodnie z obietnicą, w poniedziałek licznik wymontowano i założono nowy. Stary będzie sprawdzany.

<https://dziennikzachodni.pl/katowiczanie-dostal-rachunek-za>

Ile kosztuje 1m³ (metr sześcienny) wody? Ceny wody w 2021 w Polsce

Ile kosztuje metr sześcienny wody? Sprawdzam ceny wody w 2021 roku w Polsce z podziałem na województwa i najdroższe oraz najtańsze miasta. Ile zapłacisz za 1 m³ wody wraz ze ściekami. Stare powiedzenie głosi, że pieniądze potrafią płynąć jak woda. W dzisiejszych czasach nabiera ono zupełnie nowego znaczenia. Woda dostarczana do naszych domów i mieszkań jest coraz droższa, a rachunki za wodę i ścieki stanowią poważne obciążenie dla budżetu przeciętnej polskiej rodziny. Choć oficjalnie ceny wody w Polsce mają w tym roku nie wzrosnąć, to i tak w wielu miastach (ceny ustalają samorządy) są one już bardzo wysokie. Postanowiłem sprawdzić, **ile kosztuje metr sześcienny wody w Polsce w 2021 roku**. 1m³ (metr sześcienny) = 1000 litrów, czyli inaczej kubik wody. Zapraszam do szczegółowej analizy.

Na początek wyjaśnienie, które pomoże Wam odnaleźć się w moim wpisie. Średnie ceny wzięłem z oficjalnych danych opublikowanych przez Izbę Gospodarczą Wodociągi Polskie, która po prostu ma pełną wiedzę na ten temat – zajmuje się bowiem analizowaniem cen. Dane nie wszędzie są aktualne (będę na bieżąco aktualizować wpis), ponieważ Izba nie przygotowała jeszcze zestawienia uwzględniającego nowe wnioski taryfowe dostawców wody.

W 2018 roku więcej za wodę zapłacą mieszkańcy niemal całej Polski. Wśród chlubnych wyjątków są takie miasta, jak Bydgoszcz, Poznań, Kielce, Kraków oraz Katowice. Dotkliwą podwyżkę przygotowano natomiast dla Łódzian, bo tam w 2018 roku cena metra sześciennego wody i ścieków wzrosła o 23 grosze.

Wyraźnie więcej płacą też mieszkańcy Wrocławia, gdzie cena kubika wody i ścieków wzrosła do poziomu 11,11 zł brutto. Delikatne podwyżki wprowadzono w Jeleniej Górze (odpowiednio: 6,40 zł za metr sześcienny wody i 6,52 zł za metr sześcienny ścieków) oraz w Gliwicach, gdzie cena wzrosła o 0,18 zł za kubik wody i ścieków.

Dobre informacje mam natomiast dla mieszkańców Warszawy, Pruszkowa, Piastowa oraz gmin: Michałowice, Nieporęt, Raszyn, Serock i Wieliszew: tam zgodnie z nowymi taryfami obowiązującymi do 2021 roku ceny delikatnie spadły do poziomu 9,85 zł brutto za metr sześcienny wody i ścieków.

Patrząc na to globalnie trzeba przyznać, że woda w Polsce jest relatywnie droga,

<https://zaradnyfinansowo.pl/ceny-wody/>

Wielki rachunek za wodę

Rodzina i dziecko bez ogłoszeń Temat dostępny też na forum:

moniall 89.77.88.* (10 lat temu)

Witam! Dostaliśmy rachunek za wodę i myśleliśmy, że zawału dostaniemy...do zapłaty 1065 zł (za 5 miesięcy)!!!! Kurcze Dziewczyny co robić? Mieszkamy w starym budownictwie gdzie nie ma c.o., ciepłej wody. Ja całymi dniami jestem sama z dzieckiem bo mąż wiecznie w pracy, a tu taka kwota jakby cała klatka kąpała się u nas, albo cała drużyna piłkarska. Byliśmy w BOM-ie i sprawdzenie jednego licznika (mamy dwa) to koszt rzędu min 250 zł. Przecież to jest niemożliwością żeby tyle wody zużyć!!! Co robić, jak im udowodnić, że nie zużyliśmy tyle.

Dostał zawału na widok rachunku za wodę. Do zapłaty 5000 zł

Jacek Różalski 20 listopada 2013 | <https://warszawa.wyborcza.pl>

Wodą, którą rzekomo zużył w mieszkaniu emeryt z Ochoty, można by napełnić mały basen. Ostatni rachunek przyplacił czwartym w życiu zawałem. - Spółdzielnia wpędzi mnie do grobu - mówi nasz czytelnik.

Pan Piotr z ul. Skorochód-Majewskiego dostał pismo z Pierwszej Wojskowej Spółdzielni Mieszkaniowej, do której należy od 50 lat. Było to wyliczenie czynszu na 2014 rok. Suma do zapłacenia wynosi 5 tys. zł. - Kiedy to zobaczyłem, zrobiło mi się słabo. 10 października dostałem czwartego w życiu zawału - mówi zdenerwowany.

"To się nie mieści w głowie!"

Już za 2012 r. spółdzielnia wyliczyła, że samej wody pobrał na sumę 1780 zł. O to pan Piotr ma największe pretensje. Długo trwało, aż wywalczył w spółdzielni informację o tym, ile zużył wody. - Robili, co mogli, żeby nie udzielić mi informacji. Zawsze dostawałem tylko kwotowe wyliczenie za wodę.

Nigdy, ile jej niby pobieram. Kiedy w końcu przekazali mi tę tajemną wiedzę, okazało się, że w 2012 r. pobrałem 161 m sześć. wody. To się nie mieści w głowie! Taką ilością dałoby się napęłnić mały basen - oblicza nasz czytelnik. - Jak można jednemu emerytowi wyliczyć, że zużywa tyle wody? Mieszkam sam. Kąpię się tylko pod prysznicem, no i od czasu do czasu używam sfluczki. Piorę w pralni, do gotowania przynoszę wodę ze studni oligoceńskiej, bo już się do niej przyzwyczałem.

Spółdzielnię podejrzewa, że karze go razem z kilkunastoma w większości starszymi już sąsiadami za to, że przed dziesięcioma laty odmówili założenia w mieszkaniach wodomierzy. - Nie chciałem, żeby mi kuli ściany - mówi pan Piotr. Twierdzi, że wodomierze z 2003 r. nie były później sprawdzane. - Przecież na rurach osiada kamień, a te urządzenia się zużywają. Wychodzi na to, że sąsiedzi, którzy mają wodomierze i nie mieszkają sami, zużywali kilkakrotnie mniej wody niż ja. Przecież to niemożliwe.

Płaci za wodę u sąsiada?

- Spółdzielnia nikogo nie karze za brak wodomierzy. To jakieś bzdury. Ten lokator dostał prawidłowe rozliczenie za 2012 r. - odpiera wiceprezes i jednocześnie główna księgowa spółdzielni, która prosi jednak o niepodawanie nazwiska. **Dlaczego ? Żydówka taka sama jak prezes. Wszystko o żydach- Żydowska strategia.** Przypomina, że na założenie wodomierza nasz czytelnik zdecydował się dopiero w listopadzie 2012 r. Dlatego wcześniejszy okres rozliczono ryczałtem, a rachunek wyszedł powiększony o koszty wody zużytej na cele ogólnogospodarcze. Dziś w budynku przy ul. Majewskiego 18 wodomierze działają w 84 na 100 lokali.

- Tak. W końcu zdecydowałem się na wodomierz. Miałem już dość wmawiania mi, że pobrałem tak gigantyczne ilości wody. I proszę sobie wyobrazić, że gdy wczoraj sprawdziłem pobór wody za ostatni rok, wyszło, że zużyłem jej jedynie 21 m sześć. Jakim więc cudem rok wcześniej mogłem jej pobrać sześć razy więcej? Musiałbym chyba kilka razy dziennie kąpać się w wannie, a pranie robić każdego dnia. A pewnie i wtedy bym jej tyle nie zużył - oburza się pan Piotr.

Roman Bugaj, rzecznik miejskich wodociągów, podejrzewa, że wysokie rachunki naszego czytelnika mogą wynikać nie tylko z faktu, że został rozliczony ryczałtem. - **Bywa, że płaci się za wodę płynącą z nieszczelnej sfluczki lub kranu sąsiada.** Warto więc założyć sobie wodomierz i płacić za wodę zużytą tylko przez siebie.

**SM Chemik - opłata stała za podgrzanie wody niezgodna z Prawem Energetycznym «
dnia: Lipiec 03, 2019, 16:04:58 »**

Witam wszystkich Członków Spółdzielni Mieszkaniowej Chemik którzy jeszcze interesują się tym za co i ile płacą do spółdzielni. W najbliższym czasie będę składał pozew do Sądu o stwierdzenie nieważności uchwały Rady Nadzorczej w sprawie opłaty stałej za podgrzanie wody naliczanej wszystkim co miesiąc bez względu na ilość zużycia ciepłej wody. Nawet jeśli w ogóle nie zużywamy ciepłej wody to płacimy ponad 23zł co miesiąc za podgrzanie wody. Jest to niezgodne z Prawem Energetycznym i są już prawomocne wyroki z Polski stwierdzające że pobieranie opłaty stałej za podgrzanie wody jest niezgodne z Prawem Energetycznym. Pisałem wiele pism w tej sprawie do Rady Nadzorczej SM Chemik ale zostałem zignorowany. Wychodzi na to że w tej spółdzielni wszystko trzeba załatwiać przez Sąd bo żadne argumenty, nawet w postaci prawomocnych wyroków nie są brane pod uwagę. Wychodzi na to że po zmianie Rady Nadzorczej i Zarządu nic się nie zmieniło. Wydaje mi się że spółdzielnią "rządzą" prawnicy i księgowa którzy pozostali po poprzedniej ekipie.

Tutaj link do prawomocnego wyroku potwierdzającego że pobieranie opłaty stałej za podgrzanie wody jest niezgodne z prawem:

[http://orzeczenia.katowice.sa.gov.pl/content/\\$N/15150000000503_I_ACa_000525_2017_Uz_2017-12-12_002](http://orzeczenia.katowice.sa.gov.pl/content/$N/15150000000503_I_ACa_000525_2017_Uz_2017-12-12_002) L

link trzeba skopiować w całości i wkleić w okienko adresu w przeglądarce. W powyższym wyroku Sąd unieważnił uchwałę Rady Nadzorczej na podstawie której pobierano opłatę stałą za podgrzanie wody. Według Prawa Energetycznego koszty za ciepłą wodę muszą być rozliczane tylko i wyłącznie na podstawie stanu wodomierzy w lokalach wyposażonych w wodomierze. Wszystkich chętnych członków SM Chemik którzy chcą razem ze mną złożyć pozew do Sądu proszę o kontakt na mój mail: police1966@wp.pl

Złodziejska cena podgrzania ciepłej wody za m3 ?

2011-08-06 11:14:56

- addab 2011-08-06 11:14:56

Chciałem się zapytać was ile płaciecie za podgrzanie ciepłej wody w spółdzielni ?

JA PŁACĘ 45,28 pln za m3 !!!

Z tego co patrzyłem na licznych forum chyba mam najdroższy blok w całej Polsce a to już złodziejstwo. Dzwoniłem do spółdzielni i otrzymałem odpowiedź, że "mało osób korzysta z ciepłej wody" dlatego PEC wyrównuje cene między doprowadzoną a zużyta i oczywiście nic się nie da zrobić z tym.

Halinka 2011-08-06 16:07:24

Zajmuję się księgowością wspólnot mieszkaniowych i z danych technicznych wiem że podgrzanie 100 m³ wody to około 930 l oleju opałowego. Rachunek jest prosty jeśli zwiększa się cena oleju opałowego zwiększa się cena za podgrzanie wody. Jeśli wspólnota nie ma własnej kotłowni do ceny oleju opałowego, czy innego paliwa, gaz, węgiel dochodzą opłaty administracyjne, które siłą rzeczy są wliczane do kosztu podgrzania wody. I tak jak mówiliście wcześniej jeśli jest mniejsze zużycie udział opłat stałych i opłat przesyłowych w opłacie za m³ większy. Ceny paliw nieustannie rosną i cena czterdzieści kilka złotych niestety wydaje się realna....

karol997 2011-08-06 20:18:25

Halinko, sprawa opłat administracyjnych jest doliczana do wszystkiego, czynsz, woda, CO...itd. Wszyscy jednak zapomnieli, że PEC przejął kotłownię od Spółdzielni Mieszkaniowej za FREE!!! Poprzez przejęcie kotłowni i przerobieniu ich z węglowego na olejowy opał. Miasto nie płaci kar za zanieczyszczanie środowiska a w zamian miało dopłacać mieszkańcom bloków do ogrzewania i wody. W obecnej sytuacji niektóre bloki są ogrzewane przez Geotermie Mazowiecką, która wystawia rachunek PEC-owi a PEC dolicza swoją cenę również na cele administracyjne i w rezultacie mamy takie ceny jakie mamy. ZWiK rozlicza się ze Spółdzielnią podobnie. Wynika z tego, że mieszkańcy utrzymują pracowników Geotermii, PEC-u, ZWiKu i Spółdzielni.

Więc tak jak w tytule...ZŁODZIEJSKA CENA PODGRZANIA CIEPŁEJ WODY ZA M3!!!!

Karol

addab 2011-08-06 21:38:03

Dziękuję wam za odpowiedź ale to nadal nie rozwiązuje mojego problemu najdrożej wody chyba w Polsce. Nawet w Wilanowie i w Sopocie mają mniejszy koszt podgrzania wody niż w Sochaczewie. Co waszym zdaniem powinienem zrobić ??? Wysłać pisma do spółdzielni do PEC ?? Przecież to jest czyste złodziejstwo !!

zanetaz 2011-08-06 23:11:40

Wysyłanie jakichkolwiek pism tu nic nie da. Niestety, ale PEC to jest firma dla mnie Ja mieszkam na Nowej Viktorii i za podgrzanie 1 m³ wody w tej chwili płacę ponad 32 zł (w zimę było około 27 - 29 zł). O ile wiem, to nasza spółdzielnia ogrzewa się w tej chwili gazem, miało być taniej, oczywiście jest zupełnie odwrotnie. Jakiś czas temu był artykuł z pewnym panem z PEC-u w którym wyczytałam, że podłączenie gazu tę firmę sporo kosztowało, więc teraz to my - ludzie podłączenie do tej ... firmy musimy oddać biednemu Przedsiębiorstwu wkład za podłączenie linii gazu do naszego miasta. Zamiast zapłacić tylko za zużytą ilość gazu, to my będziemy płacić dwa razy tyle albo i więcej.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej jak zwykle oczywiście obudziło się z ręką w nocniku, bo jak gaz był tani, to my byliśmy sto lat za murzynami robiąc instalacje olejową.

Ja bym proponowała zmienić całego prezesa, cały Zarząd (który za nasze pieniądze tak się bawił, że ludzie po balandze spadali ze schodów - tak dobrze radzili). Także czas się przyzwyczaić, że takie miasta jak: Warszawa, Łódź, Skierniewice, Łowicz umywają się do naszych cen - u Nas jak zwykle najdrożej.

Ach, szkoda gadać:(

wszystkieryskitofajnechlopaki3 2011-08-07 09:48:32

Mieszkam w bloku który znajduje się 20 m od kotłowni a na opłatach za ciepłą wodę widnieje koszt 48 zł m³.

W blokach które znajdują się znacznie dalej, koszt podgrzania wody jest znacznie niższy !

Niech ktoś mi podpowie w jaki sposób SPEC ustala opłaty ?

Bo chyba powinno być odwrotnie ?

Agata_pro1 2011-08-07 12:19:22

addab chyba mieszkamy w tym samym bloku albo niedaleko hehe bo u mnie to samo zdzierstwo prawie 50 zł za ciepłą wodę jak przysłali ostatnio rozliczenie to wyszło mi z niego że osobno płacę za podgrzanie wody a dodatkowo w czynszu mam opłatę za ciepłą wodę.... nic z tego nie rozumiem dwa razy płacę za ciepłą wodę?

addab 2011-08-07 20:32:53

Mieszkam w bloku koło Targowej i też mam 20 m do kotłowni. Moi rodzice mieszkają kilka bloków bliżej i płacą 16pln, czyli każdy blok płaci inaczej i nikt nie wie dlaczego ! Jeżeli miałbym tu mieszkać dłużej to na serio kupił bym termę...zwróciło by mi się po kilku latach. Niezła patologia :/ Nadaje się do tv to wszystko

robroy 2011-08-08 09:59:13

Grzech miał rację im mniej ludzi używa ciepłej wody tym będzie ona droższa, a teraz do sedna sprawy-oglądacie pewnie rachunek za prąd?trochę mnie nie było więc mało zużyłem--253 kWh za 68,39,i do tego--opłata PRZESYŁOWA STAŁA-4,70,PRZESYŁOWA ZMIENNA CAŁODOBOWA--49.31,i do tego--PRZEJŚCIOWA--9.0,i do tego--ABONAMENTOWA--3.10 VAT ZA WSZYSTKO i za zużycie prądu za 68 zł płacę sprywatyzowanym złodziejom którzy nic nie robią z sieciami przesyłowymi(tylko awaryjne naprawy)ponad 167 zł,100 zł nadpłaty ,i to od każdego mieszkania,licznika,od każdego rachunku-to jest biznes

wszystkieryskitofajnechlopaki3 2011-08-08 13:48:07

Na zdrowy rozsądek, powinno być odwrotnie, to jest jakiś absurd, kretynizm czy raczej w przypadku tych Państwa ekonomiczny komunizm.

Jeżeli PEC przesyła do mniejszego bloku mniejszą ilość wody, to taki blok płaci drożej od większego bloku ???

Chyba koszt wytworzenia ciepłej wody dla wszystkich jest taki sam, koszt powinien być większy w zależności od odległości przesyłu wody !!!

aruena 2011-08-20 09:24:57

Witam,

Ja całkiem nie dawno kupiłam mieszkanie w Sochaczewie w bloku który posiada własną kotłownię i powiem Wam, że nie rozumiem tych stawek za podgrzew wody i c.o. Na mój babski rozum to jak wspólnota kupuje 100 ton węgla do podgrzania wody to ma za te 100 ton wspólnie zapłacić plus cena 1 m³ zimnej wody ponieważ ze ZWiK WM pobiera tylko z.w. w tym i ścieki za każdy pobrany m³ z.w.

Np. 30 ton węgla po 1000 zł = 30 000 zł, we wszystkich lokalach zużyto 500 m³ (z.w. pobrano 2500 m³ ogółem) wody ciepłej to koszt podgrzania 1 m³ wynosi (zakładajmy okres letni bez c.o.) 60 zł/m³ więc opłata za c.w powinna wynosić (licząc 10 zł/m³ z.w.) 70 zł. Ścieki naliczane są w tych przykładowych 2500m³? Każda złotówka płacona więcej za podgrzanie 1 m³ wody trafia nie wiadomo do czyjej kieszeni.

Tak myślę, ale może jestem w błędzie ??

iwanek70 2012-01-25 22:00:15

Mam pytanie . W łazience są dwa liczniki wody - ciepłej i zimnej . Hipotetycznie zakładając na liczniku wody zimnej wybiło 1m³ - zatem mam do zapłaty ok 12 pln (koszt zimnej wody) , natomiast jeżeli na liczniku wody ciepłej wybiło podobnie 1m³ to zapłacić mam ok 30 pln (koszt podgrzania ciepłej wody) czy 12 + 30 (koszt zimnej wody + koszt podgrzania) czyli razem 12 + 12 +30 = 54 . ??

MALINIAK 2011-08-24 20:12:55

Narzekacie na cenę ciepłej wody,ale tak naprawdę dokonajcie pomiarów temperatury wody ,a okaże się że nie spełnia ona norm przewidzianych w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002 r, Dziennik Ustaw nr 75 poz. 690 paragraf 120 pkt. 2,ciekawe ile kosztowałby 1 m³ wody ,które spełnia owe normy z rozporządzenia.

<https://e-sochaczew.pl/post/zlodziejska-cena-podgrzania-ciepłej-wody-za-m3-f69567>

Pierwsze lata wodociągów gdyńskich.

Historia zorganizowanego poboru i dystrybucji wody na terenie dzisiejszej Gdyni jest starsza od samego miasta. Już w 1912 r. na Oksywiu zainstalowano pompę z napędem wiatrakowym oraz rurociąg dostarczający wodę dla kilkudziesięciu zamieszkujących tam rodzin. Z początkiem XX wieku typowo rybacka wieś Gdynia zaczęła zmieniać swój charakter.

Powstały pierwsze kąpieliska morskie i domy kuracyjne. Po odzyskaniu niepodległości Gdynia stała się niezwykle modnym kurortem. Wzrastający napływ letników oraz związane z tym kłopoty z zaopatrzeniem w wodę, skłoniły Pierwsze Towarzystwo Polskich Kąpeli Morskich do budowy niewielkiego zbiornika wody w rejonie Kamiennej Góry i Płyty Redłowskiej. Projekt techniczny opracowano pod koniec 1922 r., jednak dopiero dwa lata później nastąpiła jego praktyczna realizacja. W rejonie ulicy Ejsmonda wykonano odwiert studni, wybudowano przy niej stację pomp wraz ze zbiornikiem terenowym o pojemności około 60 m³. Ułożono też pierwsze kilkaset metrów wodociągów w rejonie pobliskich ulic.

Niewielka stacja pomp i lokalny wodociąg w rejonie Kamiennej Góry nie mogły być podstawą sprawnego oraz wydajnego systemu wodociągowego i kanalizacyjnego. Dla celów budowlanych, a także bytowych wykonano szereg studni czerpalnych. Po uzyskaniu praw miejskich, władze samorządowe przystąpiły bardziej energicznie do budowy kolejnych odcinków sieci wodociągowej.

Jesienią 1926 r. mistrz studniarski Ludwig Hoffmeister z Tczewa ułożył rurociąg wraz z hydrantem pożarowym w ciągu ulicy Dworcowej. Ostatecznym celem zakrojonych na ogromną skalę prac było stworzenie nowoczesnego systemu dla dynamicznie rozwijającego się miasta portowego, jakim stawała się Gdynia na przełomie lat 20. i 30. W 1928 r. miasto uzyskało środki i przystąpiło do forsownej budowy wodociągów i kanalizacji.

Niestety szybkie tempo prac nie szło w parze z jakością ich realizacji. Dotyczyło to zwłaszcza kanalizacji sanitarnej. Wybrana do jej budowy poznańska firma „TRI” okazała się mało solidnym i kompetentnym wykonawcą. W kolejnych latach budowę kanalizacji sanitarnej opierano głównie na systemie gospodarczym, z wykorzystaniem pracowników sezonowych przydzielanych przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Znaczące przyspieszenie prac nastąpiło od lipca 1929 r. Głównym projektantem infrastruktury wodociągowej i sanitarnej został dr Karol Pomianowski, profesor Politechniki Warszawskiej, który opracował kompleksowy projekt zaopatrzenia Gdyni w wodę i odbioru ścieków. Został on zatwierdzony na szczeblu rządowym. Przewidywał pokrycie miasta siecią ulicznych wodociągów, kanałów sanitarnych i deszczowych. Zakładał odprowadzanie wód opadowych bezpośrednio do morza w postaci nie oczyszczonej, natomiast ścieki miały być kierowane do stacji oczyszczania.

Ze względu na tarasowy charakter zabudowy Gdyni i zlokalizowanie poszczególnych dzielnic na różnych wysokościach n.p.m., kanalizacja sanitarna musiała spełniać ściśle określone w projekcie K. Pomianowskiego warunki. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań hydrogeologicznych okazało się, że najlepszym miejscem grawitacyjnego spływu ścieków z większej części miasta jest rejon rybackiego moła Wilsona, przy dzisiejszej ulicy Hryniewickiego. Dla sprawnego odbioru ścieków sieć sanitarna została zaprojektowana w układzie rozdzielczym.

Dzieliła się na dwa systemy: górny, odprowadzający ścieki z wyżej położonych części miasta naturalnym spadkiem wprost do stacji oczyszczania ścieków oraz system dolny, odprowadzający ścieki z terenów niżej położonych, głównie zlokalizowanych w rejonie portu.

Ścieki z tego obszaru za pośrednictwem podziemnej przepompowni ścieków znajdującej się u zbiegu ulic Derdowskiego i Nadbrzeżnej (obok tzw. kolonii rybackiej) tłoczono były do głównego kolektora systemu górnego. Główny odcinek kolektora liczył ponad 1250 m. Został zbudowany monolitowo z betonu i wyłożony płytami kamionkowymi. Posiadał przekrój owalny 1200 x 800 mm.

Biegł od oczyszczalni ścieków przy ul. Hryniewickiego, w ciągu ulicy Derdowskiego, przecinał ulicę Świętojańską i dalej do ulicy 10 Lutego. Miejska stacja oczyszczania ścieków była obiektem bardzo nowoczesnym, wyróżniającym ówczesną Gdynię spośród innych dużych polskich miast. Zaprojektowano i wykonano ją według najlepszych dostępnych wówczas rozwiązań technologicznych. Składała się z osadnika piasku, trzech komorowych studzien Imhoffa o głębokości 12,5 m, szesnastu basenów ociekowych oraz hali maszyn.

Do budowy studzien wykorzystano ogromne skrzynie żelazobetonowe, używane do umocnień nabrzeży portowych. „Sercem” systemu były kotły, tzw. „montejusy”. Przegniłe osady z komór Imhoffa przenoszone były do kotłów, w których kompresorami wytworzona została próżnia. Po zamknięciu zasuw na ciągu ssącym i otwarciu na ciągu tłocznym, ścieki były usuwane z kotłów do basenów ociekowych za pomocą sprężonego powietrza, wytwarzanego przez drugą parę kompresorów. W basenach ociekowych następowało oddzielenie osadów stałych od cieczy ściekowej, która charakteryzowała się wysoką, jak na owe czasy, skutecznością usuwania zanieczyszczeń sięgającą 90% – 95%.

Dużo gorzej wyglądała redukcja cząsteczek organicznych, wynosząca zaledwie 30-35%. Aby zminimalizować niekorzystny wpływ ścieków na stan wód Zatoki Gdańskiej, wylot kolektora ściekowego znajdował się w odległości 900 metrów od brzegu, na głębokości 9 metrów pod powierzchnią morza. Kolektor wykonany został z klepek dębowych owiniętych drutem miedzianym. Zastosowana konstrukcja stanowiła najlepsze i najbardziej odporne na działanie wody morskiej rozwiązanie.

Oddanie do użytku sieci sanitarnej miało miejsce 15 kwietnia 1930 r. Całkowite uruchomienie oczyszczalni nastąpiło dopiero 1 października 1930r. W ciągu kilku lat oprócz głównego kolektora wybudowano prawie 21 km kanałów sanitarnych z rur kamionkowych o średnicach 400, 300 i 250 mm i 5,9 km sieci kanalizacji deszczowej wykonanej z rur betonowych zbrojonych o średnicach od 1000 do 700 mm oraz z rur betonowych niezbrojonych o średnicach 600, 500 i 400 mm.

W zakresie budowy sieci wodociągowej rolę głównego wykonawcy powierzono gdyńskiej firmie „T. Grobelski i H. Czaplicki”. Pierwsza umowa z maja 1928 r. obejmowała wykonanie robót wodociągowych w 16 ulicach położonych w śródmieściu Gdyni. W celu zaopatrzenia miasta w wodę wykonano dwa ujęcia. Jedno w pobliżu portu (przy ulicy Jana z Kolna) w postaci trzech studni i stacji pomp o wydajności 2000 m³ na dobę oraz drugie ujęcie jednostudniowe na Oksywiu z własną stacją pomp oraz dwukomorowym zbiornikiem wodociągowym o pojemności około 1000 m³ posadowionym na rzędnej 71,4 m n.p.m., który wyróżniał się nietypową konstrukcją z cylindrycznie usytuowaną ścianką działową w jego wnętrzu.

Układ wodociągowy dla Śródmieścia i najbliższych okolic przewidywał połączenie ujęcia przy ulicy Jana z Kolna z centralnym zbiornikiem wody zlokalizowanym przy dzisiejszej ulicy Tatrzańskiej.

Zbiornik wykonany był z betonu i posadowiony na wysokości 72 m n.p.m. Składał się z dwóch komór o łącznej pojemności ok. 2500 m³. Ujęcie wody ze zbiornikiem łączyła magistrala o średnicy 300 mm biegnąca wzdłuż osi dzisiejszej ulicy Władysława IV. Śródmiejskie ulice Gdyni o zwartej zabudowie pokrywał pierścieniowy układ rur o średnicy od 150 mm do 200 mm. W głównych ciągach komunikacyjnych pokrytych asfaltem wykonano dwie równoległe nitki rurociągu po każdej stronie ulicy. Woda do wysoko położonych dzielnic Gdyni (Witomino, Pogórze i Redłowo) dostarczana była przy pomocy hydroforów podnoszących ciśnienie.

Oba gdyńskie ujęcia już w chwili budowy były przewidziane jako rozwiązanie tymczasowe. Ich wydajność była niewystarczająca dla potrzeb miasta, które jak planowano, w ciągu kilku lat miało osiągnąć liczbę około 100 tysięcy mieszkańców. Podjęte poszukiwania terenów wodonośnych koncentrowały się w rejonie Chyloni oraz Rumi, gdzie w 1934 r. powstało nowoczesne i bardzo wydajne główne lewarowe ujęcie wody dla Gdyni. Budynek stacji pomp wyposażony był w dwie pompy, trzy odźlaziacze, mieszacz wodno – powietrzny, dmuchawę, sprężarkę, układ wewnętrznych rurociągów, urządzenia pomiarowe, stację transformatorową i suwnicę o nośności 15 ton. Wybudowano także lewar wschodni z rur żeliwnych o średnicy od 350 mm do 500 mm i długości 1100 m, do którego dołączono 4 studnie artezyjskie. W 1937 r. rozpoczęto budowę przy ulicy Redłowskiej, na rzędnej 52 m n.p.m., automatycznej stacji hydroforowej. Była to żelbetowa budowla podziemna. W jego wnętrzu znajdowała się hala pomp wraz z przyległym do niej zbiornikiem o pojemności 18,5 m³. Zasilanie zbiornika z sieci miejskiej odbywało się rurociągiem o średnicy 200 mm zakończonym zaworem pływakowym, umożliwiającym regulację stanu napełnienia. W hali maszyn firma F. Eberhardt z Bydgoszczy zamontowała dwa zbiorniki hydroforowe, dwie pompy oraz sprężarkę tłokową.

Sieć wodociągową uruchomiono 5 lutego 1930 r. Początkowo do systemu podłączono zaledwie 250 budynków, głównie w centrum miasta. W pierwszym okresie eksploatacji dobowy pobór wody wynosił średnio 600 – 1000 m³.

1 kwietnia 1930 r. komisaryczny Zarząd Miejski powołał do życia Zakład Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni. Posiadał on odrębną administrację, fundusze, rachunkowość i budżet. Miał zagwarantowaną wyłączność działania w granicach miasta Gdyni. Do jego podstawowych zadań należała budowa urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Pierwszym dyrektorem został inż. Mieczysław Michalski. Wraz z rozwojem miasta następowała rozbudowa infrastruktury wodociągowej i sanitarnej. Oddawano do użytku kolejne odcinki sieci, hydrofornie i stacje pomp. Systematycznie rosło zapotrzebowanie na wodę oraz odprowadzanie ścieków.

O ile w pierwszym roku budżetowym (1930/31) całkowita produkcja wody wyniosła niewiele ponad 210 000 m³, o tyle w ostatnim pełnym roku rozrachunkowym (1938/39) wzrosła do ilości przekraczającej 1 700 000 m³. W zakresie odbioru ścieków wzrost był równie dynamiczny. Pierwszy rok zamknął się liczbą niespełna 65 500 m³, zaś ostatni ilością przekraczającą 850 000 m³. Łączna długość sieci wodociągowej w 1939 r. wynosiła ok. 118 km. Z przytoczonych powyżej liczb wyraźnie widać skokowy wzrost świadczonych usług. Z całą pewnością działalność przedwojennych gdyńskich wodociągów dobrze zapisała się w pamięci ówczesnych mieszkańców. Korzystanie z wody z kranu, zamiast ze studni ulicznej oraz możliwość odprowadzenia ścieków do kanalizacji miejskiej, znacząco podniosło komfort życia.

Pierwsze dziesięciolecie istnienia Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni pozwoliło stworzyć nowoczesny system wodociągowy i kanalizacyjny na miarę potrzeb i ambicji młodego miasta i portu – polskiego „okna na świat”. Nie załowano środków na zakup najlepszych dostępnych maszyn, urządzeń i instalacji. Warto podkreślić fachowość budowniczych wodociągów gdyńskich i trwałość ich dzieła. Znaczne odcinki sieci wodociągowych i sanitarnych sprzed blisko 80 lat są do dziś w użytkowaniu i nadal funkcjonują bezawaryjnie. Oczyszczalnia ścieków po ponad 30. latach eksploatacji zniknęła na początku lat 60. Dziś na jej miejscu trwa budowa wieżowców Sea Towers, zaś oczyszczaniem ścieków, nie tylko dla samej Gdyni, lecz także dla kilku sąsiednich miast i gmin zajmuje się systematycznie modernizowana Grupowa Oczyszczalnia Ścieków „Dębogórze”.

Dzisiejsze Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gdyni jest bezpośrednim spadkobiercą Zakładu Wodociągów i Kanalizacji i nie zapomina o swojej historii.

<https://www.pewik.gdynia.pl/o-spolce/podstawowe-informacje/historia>

A OPLATY ?

Warto zajrzeć do pliku z zawiadomieniem o przestępstwie przeciwko

**SM Czechów w Lublinie, jest w nim także mowa o kosztach wody
i o metodach okradania.**